

Kafel, Mieczysław

Zygmunt Młynarski - historyk prasy 1904-1964

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 4/2, 185-191

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZYGMUNT MŁYNARSKI — HISTORYK PRASY
1904—1964

Prof. Zygmunt Młynarski był zarówno człowiekiem nauki, czynnym działaczem społecznym, jak pedagogiem i aktywnym publicystą.

Tę wielostronność zainteresowań przejawiał On z wielką pasją i nie-
spożytą energią od lat najmłodszych do ostatnich chwil nagle przerwa-
nego życia. Już jako student Uniwersytetu Jagiellońskiego był jednym
z najaktywniejszych działaczy akademickiej lewicy i rewolucyjnego ru-
chu robotniczego, a równocześnie czynnym uczestnikiem naukowych
kół studenckich oraz autorem szeregu artykułów. W 1924 roku wstąpił
w szeregi KPP. Jako historyk podejmuje tematykę ruchów rewolucyjno-
demokratycznych, a później zainteresowania swe skupia na prasie,
a zwłaszcza historii prasy, i tym zagadnieniom pozostaje wierny do
końca swego pracowitego życia. Wiedzę teoretyczną wzbogaca długą
praktyką publicysty i dziennikarza, czy to w przedwojennym antyfaszy-
stowskim czasopiśmie „Czarno na Białym”, czy — już po wyzwoleniu,
w Polskim Radio oraz wielu czasopismach.

Studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim odbywał w latach
1923—1929. Pracę magisterską przygotował pod kierunkiem prof. Wła-
dysława Semkowicza. Na tym samym uniwersytecie uzyskał stopień
doktora na podstawie rozprawy o Wiośnie Ludów w Rumunii.

W 1950 roku zaczął wykładać historię prasy na Uniwersytecie War-
szawskim, pełniąc kolejno funkcje dziekana Wydziału Dziennikarskiego
i kierownika Katedry Historii Prasy.

Działalność uniwersytecką prof. Zygmunta Młynarskiego można oma-
wiać w różnych aspektach. Wychowanie kadr dziennikarskich oraz kadr
naukowych w zakresie prasoznawstwa, wreszcie organizacja Wydziału
Dziennikarskiego — nowego kierunku studiów uniwersyteckich — oto
niektóre z tych dziedzin. W każdej z nich Zygmunt Młynarski wniósł
duży wkład i każda z tych dziedzin zapewnia mu w historii badań nad
prasą poczesne i niezastąpione miejsce. Z dziennikarstwem był powiąza-
ny od pierwszych chwil swej społecznej i politycznej działalności, ale
łączył to zawsze z pracą naukową, która była jego pasją. Zygmunt Mły-
narski nie należał do tych ludzi, którzy szukają wciąż nowych zaintere-

sowań, którzy je zmieniają w zależności od sytuacji życiowych. Działalność społeczna, dziennikarstwo i nauka to były trzy dziedziny, którym był wierny przez całe życie.

W roku 1948 jako ówczesny przewodniczący Zarządu Warszawskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich organizuje szereg spotkań i konferencji na temat szkolenia młodych dziennikarzy; bierze udział w kursach dziennikarskich organizowanych przez ówczesny Związek Zawodowy Dziennikarzy i wykłada tam dzieje prasy.

Od 1950 roku wchodzi już na stałe w skład zespołu nauczającego Sekcji Dziennikarskiej na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego i od tej chwili aż do śmierci staje się faktycznym kierownikiem wszystkich prac Sekcji, niezależnie od tego, jakie, formalnie rzecz biorąc, pełnił funkcje.

Bierze czynny udział przy tworzeniu Sekcji, a później Wydziału Dziennikarskiego. Wchodzi w skład komisji Senatu, a później Komisji Ekspertów Ministerstwa Szkół Wyższych oraz Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego. Z ramienia tej ostatniej opracowuje pierwszy pełny program nauczania dla Wydziału Dziennikarskiego, który był przecież nowym kierunkiem studiów uniwersyteckich.

W programie studiów dziennikarskich wprowadza po raz pierwszy przedmiot pod nazwą teoria i praktyka dziennikarstwa. Jakkolwiek sam jest historykiem prasy, postuluje o uznanie teorii prasy jako dyscypliny posiadającej pełne prawa obywatelskie w zespole nauk społecznych.

Z Jego inicjatywy powstają na ówczesnym Wydziale Dziennikarskim dwie katedry: Historii Prasy oraz Teorii i Praktyki Dziennikarstwa.

W swych wystąpieniach w okresie tworzenia Wydziału Dziennikarskiego zawsze podkreślał, iż „myśl o potrzebie zorganizowania studiów dziennikarskich zrodziła się w Polsce pół wieku temu. Podjęli ją zarówno nasi pierwsi prasoznawcy, jak i wybitni dziennikarze”. Ta wiara w potrzebę i konieczność dziennikarskich studiów uniwersyteckich i badań nad historią prasy przewija się przez całą Jego uniwersytecką działalność.

Profesor Młynarski — po Jarkowskim, Wasowskim i Trzebińskim — był najgorliwszym orędownikiem rozwoju wiedzy o prasie. Ostatnie trzynaście lat to nieprzerwana praca na Uniwersytecie Warszawskim. Był w tych latach inicjatorem, później organizatorem oraz współtwórcą i realizatorem badań naukowych nad prasą, radiem i telewizją, badań określanych w skrócie jako prasoznawstwo. W ramach zaś tej nowej dyscypliny interesował się szczególnie jednym z głównych kierunków, a mianowicie historią prasy. W tym zakresie dokonał rzeczy niemałej: wraz ze swymi uczniami, których spory zastęp wychował, opracował pierwszy w naszym naukowym piśmiennictwie zarys dziejów polskiej

prasy, podkreślając szczególnie jej postępowy nurt. Jeśli więc z okazji 300-lecia prasy polskiej byliśmy świadkami dużego zainteresowania zagranicy przeszłością i dniem dzisiejszym prasy polskiej, zawdzięczamy to w dużej mierze Zygmutowi Młynarskiemu.

Jego pionierskie prace nie ograniczały się tylko do dziejów prasy ojczyściej. Zostawił nam także historyczne opracowania prasy czechosłowackiej, rumuńskiej, bułgarskiej i węgierskiej. Prace te służą dziś nie tylko nam, ale także uczelniom innych krajów. Profesor Młynarski był również inicjatorem wielu prasoznawczych spotkań międzynarodowych, których głównym celem było wypracowanie metodologicznych i teoretycznych podstaw nowej dyscypliny naukowej. Doceniając te zasługi, II Międzynarodowe Seminarium Prasoznawcze, które się odbyło w lutym 1964 r. w Dusznikach, postanowiło swoją pracę związać z nazwiskiem zmarłego Profesora.

Dążąc stale do ścisłego powiązania badań naukowych z praktyką był On współorganizatorem Sekcji Prasoznawczej przy Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich i brał czynny udział w jej pracach jako wiceprzewodniczący Zarządu, prelegent i autor.

Współpracował także czynnie z Ośrodkiem Badań Prasoznawczych w Krakowie, będąc członkiem Rady Naukowej tego instytutu. Wchodził w skład redakcji „Zeszytów Prasoznawczych” O. B. P. i „Biuletynu Naukowego” Studium Dziennikarskiego U.W. i Ośrodka Dziennikarstwa S. D. P. Był czynny wszędzie, gdzie decydowano o sprawie badań nad prasą.

Sylwetka prof. Młynarskiego jako wychowawcy młodych kadr dziennikarskich rysuje się jeszcze wyraźniej. Jako wieloletni dziekan Wydziału Dziennikarskiego U.W. zajmował się osobiście wszystkimi sprawami studentów i przy tej okazji przeprowadzał naprawdę ojcowskie rozmowy. Doradzał specjalizację, interweniował w miejscach pracy, wizytował domy akademickie, starał się o stypendia. Dbał o słuchacza już po otrzymaniu przez niego absolutorium. Często brał udział w zebraniach studenckich, podsuwał projekty. Zawsze pryncypialny, ale nie apodyktyczny, zawsze wymagający, ale nie narzucający swej woli. Myślę, że te Jego cechy złożyły się na owo określenie „dobry człowiek”, jakie było u młodzieży zawsze na ustach, gdy pytano o Młynarskiego. I ta właśnie suma różnych drobnych, ludzkich cech wyjaśnia — jak to dziś widzimy — ową tajemnicę powodzenia Profesora u młodzieży.

To samo można było zaobserwować w stosunkach z młodymi kolegami i współpracownikami. Cieszył się wśród nich wielkim autorytetem. „Stary” był dla Jego uczniów „nietykalny”. Stanowili ze sobą zespół tak zwarty, jaki nieczęsto się trafia w służbowych stosunkach. A wynikało to także z długiej i owocnej współpracy, ze wspólnych zainteresowań.

które potrafił wzbudzić i umiejętnie kontynuować. Dziś dopiero widzimy to, na co się nie zwracało uwagi w gwarze codziennych zajęć: Profesor Młynarski mając tak olbrzymie — można powiedzieć ponad siły jednego człowieka — zadania organizacyjne i wychowawcze (sam prowadził jedyny w Polsce Wydział Dziennikarski, który liczył w pierwszej Jego kadencji 710 studentów) wychował kilku stale z nim związanych młodych pracowników nauki, nie licząc sporej grupy tych, którzy pracując w innych placówkach i uczelniach utrzymywali do końca stały z Nim kontakt. Ci Jego bezpośredni wychowankowie z Katedry stanowią dziś nie tylko zwartą grupę prasoznawców, ale także zasilają różne instytuty i placówki badawcze.

Umiejętność pracy, współpracy i kierowania ludźmi wyjaśnia nam następną „tajemnicę” Prof. Młynarskiego — Jego wydajny i rozległy dorobek naukowy. Wystarczy wspomnieć, iż sporządzona ostatnio i jeszcze nie kompletna bibliografia prac Zygmunta Młynarskiego zawiera 127 pozycji, w tym także publicystykę, która uzupełniała niejako Jego pracę naukową, a także działalność społeczną. „Zacząłem — pisał — współpracować z licznymi pismami legalnymi pozostającymi pod opieką partii. Treścią moich artykułów była tematyka światopoglądowa, ale coraz bardziej zaczynała mnie pochłaniać tematyka historyczna, związana z dziejami polskiego nurtu plebejskiego. Niestychanie pouczające były moje spotkania ze słynnym historykiem marksistą Grynwaterem, który właściwie nauczył mnie myśleć i pisać kategoriami materializmu historycznego. Przebywałem też wiele w towarzystwie starego działacza chłopskiego Tomasza Nocznickiego i jednolitifrontowego działacza robotniczego Adama Próchnika. Obaj umieli niestychanie interesująco opowiadać o dziejach robotniczego i chłopskiego nurtu rewolucyjnego [...] Zachęcony przez partię i przy jej pomocy, wydałem pierwszą moją książkę pt. *Z dziejów polskiej demokracji. Lud Polski — Dembowski — Ściegienny*¹.

Pisma, z którymi Młynarski współpracował przed wojną pod pseudonimami „Stanisław Koziera” „Historyk” czy Wincenty Banaś były następujące: „Dziennik Popularny”, „Epoka”, a przede wszystkim „Czarno na Białem”.

Młynarski dbał specjalnie o to, aby Jego publikacje docierały do najszerszego odbiorcy i dlatego świadomie często stosował metodę publicystyki historycznej jako specyficzną formę twórczości historycznej. Mówił o tym nieraz, jak to specjalnie adaptował do takich właśnie celów ostatnie wydanie książki pt. *Okruchy dziejów czy U źródeł polskiej demokracji*.

¹ *Księga wspomnień*, Warszawa 1960. Mowa o okresie przedwojennym.

Drugą charakterystyczną cechą historycznej twórczości Zygmunta Młynarskiego było pełne zaangażowanie polityczne i ideowe. Zawsze i wszędzie w każdej swej pracy stawiał „kropkę nad i”, wypowiadał się po stronie rewolucji i czynił to nawet wtedy, gdy groziła mu nie tylko cenzura, ale nawet policja i więzienie. Nigdy nie szedł w sprawach zasadniczych na kompromisy, sam określał swoją twórczość jako „pryncypialną”.

W twórczości publicystycznej rozległej, choć marginalnej w stosunku do historii prasy, z widocznym zamiłowaniem zajmował się Zygmunt Młynarski kultywowaniem tradycji plebejskiego nurtu w dziejach walk narodowowyzwoleńczych narodu polskiego w latach 1794—1863. Szczególnie interesowało Go powstanie kościuszkowskie, polscy jakobini, Edward Dembowski, Piotr Ściegienny oraz ideologia organizacji demokratycznych Młoda Polska i Lud Polski.

Jak już wspominaliśmy, Zygmunt Młynarski zainteresował się historią prasy jako przedmiotem swych badań naukowych w tym okresie swej działalności, gdy miał już ustaloną pozycję historyka polskiej myśli politycznej. Nowa dziedzina (tej samej zresztą specjalności) pochłonięła Go całkowicie. Stała się Jego prawdziwą pasją. Zaczął wówczas (1951) od dyskusji nad wieloletnim planem pracy zespołowej.

Zamierzał w oparciu o prace monograficzne własne i swego zespołu opracować syntezę historii prasy polskiej. Był to plan obliczony na lata. Mówił o tym często. Te dyskusje i rozmowy miały ów plan usprawniać i precyzować. Włączył do tego zadania zarówno studentów, jak i współpracowników. Np. wszystkie prace magisterskie przygotowywane pod jego kierunkiem (a prowadził ich dziesiątki) były ustawione tematycznie z myślą o realizacji tego planu. Najbliżsi Jego współpracownicy otrzymali tematy prac doktorskich również z tym związane. Przygotowywano planowo bibliografię. Gromadzono materiały. Ich poszukiwanie nie było rzeczą łatwą. Dość wspomnieć, że wielu czołowych dzienników (nie mówiąc o innych pismach) okresu dwudziestolecia nie posiada dziś w komplecie żadna biblioteka w Polsce. Zniszczenia wojenne i tu dały znać o sobie. Profesor był jednak niez mordowany. Sam przemierzył wzdłuż i wszerz dosłownie całą Polskę, gromadząc w ten sposób wiele materiałów do realizacji tego wielkiego dzieła.

Prof. Młynarski myślał również o opracowaniu historii prasy powszechnej. I tu podobnie jak w zakresie prasy polskiej zaczynał od prac wstępnych. Niektóre z monografii doprowadził do realizacji, a całość również rysowała się w bardzo już sprecyzowanych planach.

Tym pracom przygotowawczym towarzyszyła dyskusja nad metodą i koncepcją ujęcia planowanej syntezy dziejów ojczyźnej prasy.

„W krystalizujących się koncepcjach Profesora historia prasy pol-

skiej jako przedmiot studiów dziennikarskich spełniać miała funkcje prasoznawcze oraz ideowo-wychowawcze. Temu celowi podporządkowany był dobór szczegółowego materiału. Miał on obrazować nie tylko proces rozwoju czasopiśmiennictwa polskiego, ale przede wszystkim kształtowanie się i rolę demokratycznych i rewolucyjnych postępowych nurtów w publicystyce, w szczególności w przełomowych momentach historii narodowej. Integralną częścią obrazu dziejów prasy było dla Profesora wartościowanie, ocena zjawisk i faktów z przeszłości dziennikarstwa. Stosował przy tym kryteria wynikające z postawy historyka marksisty. Prasa jako instytucja polityczna i element nadbudowy podlegała u Profesora ocenom jedynie w konkretnych przypadkach poszczególnych organów prasowych, przede wszystkim i głównie z punktu widzenia oceny idei, którym organy te służyły jako narzędzie polityczne, a także z punktu widzenia stopnia zaangażowania w tej służbie [...] Rozwój czasopiśmiennictwa traktował Profesor dynamicznie, dbał o ukazanie go na tle walki tendencji postępowych z wstecznymi czy zachowawczymi. Nie godził się nigdy na traktowanie dziejów prasy jako katalogu tytułów gazet i czasopism, indeksu poruszanych w prasie tematów i rejestru dziennikarzy. To różniło go od poprzedników na polu badań historii prasy polskiej. Najważniejsze było dla niego ukazanie dorobku i roli postępowych nurtów dziennikarstwa, jak najpełniejsze ukazanie tradycji współczesności i jej genealogii. Tak rozumianych założeń nie traktował wcale jako ostatecznych czy pełnych. Widział w nich przede wszystkim środek uzupełnienia luk, choćby najdotkliwszych, oraz korekty niektórych poglądów w zakresie przedmiotu"².

Pierwszą niejako makietą takiego ujęcia dziejów prasy polskiej był wydany przez Profesora skrypt pt. *Zarys historii prasy polskiej*³. Pracę tę — podkreślał to wielokrotnie — uważał za podstawę do dyskusji na temat wspomnianego już planu.

Profesor Młynarski traktował „historię prasy jako dyscyplinę z pogranicza kilku tradycyjnych przedmiotów: historii politycznej i historii myśli społecznej, literaturoznawstwa, teorii doktryn politycznych, pedagogiki [...] Uważał także, że najnowsza historia prasy nie może nie obejmować problematyki radiofonii, a nawet telewizji. Tak więc zainteresowania Profesora wyraźnie przesunęły się w kierunku historii dziennikarstwa, rozumianej jako rozwój specyficznych instrumentów, środków i metod oddziaływania ideologicznego"⁴.

Dyskusję metodologiczną Zygmunt Młynarski kontynuował do ostat-

² T. Butkiewicz, A. Słomkowska, A. Słisz, *Wspomnienie o prof. Młynarskim*, „Biuletyn Prasoznawczy UW”, 1964, nr 8.

³ Cz. 1, wyd. PWN, Warszawa 1956, s. 98; cz. 2, wyd. UW, Warszawa 1959, s. 202.

⁴ T. Butkiewicz, A. Słomkowska, A. Słisz, *op. cit.*

nich dni swego pracowitego żywota. Ślady jej znajdujemy w rozprawie pt. *Przedmiot i cel badań nad historią prasy*⁵ oraz w referacie na I Międzynarodowym Sympozjum Prasoznawczym w Prešowie w 1963 r. W pracach tych omówił podstawową dla prasoznawstwa sprawę stosunku historii prasy do teorii prasy:

„Istotniejszym powodem kwestionowania rozdziału historii prasy i teorii prasy — uzasadniał Profesor — jest sam sens badań nad historią prasy. Prowadzą one przecież od badań szczegółowych faktów jednostkowych do formułowania prawidłowości rządzących prasą jako instytucją społeczną, do określenia jej funkcji oraz cech istotnych i wtórnych itd., czyli do zespołu twierdzeń o charakterze teoretycznym. Twierdzenia te, będąc integralną częścią historii dziennikarstwa, wyczerpują znaczny zakres problematyki, która potocznie nazywana jest teorią prasy. Uprawianie jej w oderwaniu od konkretnej rzeczywistości, a tę stanowi przecież całokształt dziejów prasy i nie może jej zastąpić ten tylko jej wycinek, który mieści się w zakresie pojęcia współczesności, prowadzić musi do teorii spekulatywnej[...].”

Głównego planu, doprowadzenia do syntezy dziejów prasy polskiej, nie zdążył prof. Młynarski zrealizować. Zaskakująca śmierć przerwała to Jego dzieło. Ale plan, który w szczegółach przygotował, założenia metodologiczne, które wypracował, będą obecnie wielką pomocą dla historyków prasy. Można mieć nadzieję, że zrealizują oni te projekty, które nakreślił niestrudzony a przedwcześnie zmarły.

Mieczysław Katel

⁵ Referat powielony, Warszawa 1962.